

Sygn. akt *XI Ka 1194/18*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 stycznia 2019 roku

Sąd Okręgowy w Lublinie XI Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Dorota Dobrzańska

Protokolant: prot. Katarzyna Bielak

po rozpoznaniu dnia 24 stycznia 2019 roku

sprawy K. S. (1) c. P. i D. zd. P. ur. (...) w K.

oskarżonej z art. 212 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Kraśniku z dnia 3 września 2018 roku sygn. akt. II K 259/17

I. zmienia zaskarżony wyrok, w ten sposób, że:

1) uniewinnia K. S. (1) od dokonania czynu z art. 212 § 1 k.k. na szkodę M. P. (1) i w tym zakresie kosztami procesu obciąża tę oskarżycielkę prywatną;

2) z opisu czynu przypisanego w zakresie zniesławienia J. B. (1) eliminuje ustalenie:

„przydziela sobie zbyt liczne nadgodziny, zawsze sprawuje wychowawstwo”;

3) z obowiązku określonego w pkt IV eliminuje zobowiązanie do przeproszenia M. P. (1);

II. w pozostałej części wyrok ten utrzymuje w mocy;

III. zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa za postępowanie odwoławcze 60 (sześćdziesiąt) złotych opłaty i obciąża ją wydatkami tego postępowania z wyłączeniem wydatków poniesionych przez M. P. (1), którymi obciąża wymienioną oskarżycielkę prywatną.

XI Ka 1194/18

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 3 września 2018 r. Sąd Rejonowy w Kraśniku po rozpoznaniu sprawy z oskarżenia prywatnego przeciwko K. S. (1) oskarżonej o występki z art. 212§1 kk uniewinnił ją od dokonania czynu na szkodę G. S. i I. L., natomiast uznając zniesławienie w odniesieniu do A. K. (1), J. B. (1) i M. P. (1), umorzył warunkowo postępowanie karne na okres 2 lat, zobowiązał oskarżoną do przeproszenia tych oskarżycieli prywatnych, rozstrzygnął o kosztach postępowania.

Od tego orzeczenia w zakresie warunkowego umorzenia postępowania apelację wniósł obrońca oskarżonej. Zarzucił:

1. obrazę przepisów postępowania mogącą mieć wpływ na treść orzeczenia tj.

a) art. 7 kpk poprzez:

- niezasadne przyjęcie, że oskarżona działała z zamiarem zniesławienia oskarżycieli prywatnych,
- treść pisma kierowanego do Kuratorium (...) wyraża za jedynie stanowisko oskarżonej co do możliwych nieprawidłowości w funkcjonowaniu szkoły i jest jej reakcją na brak możliwości przystąpienia do egzaminu praktycznego,
- nie napisała, iżby M. P. (2) znęcała się nad nią,
- uznanie zeznań J. B. (1) za niebudzące wątpliwości, podczas gdy przeczą im inne dowody,
- bezzasadne odmówienie wiarygodności zeznaniom K. K.,
- bezkrytyczne danie wiary zeznaniom oskarżycieli prywatnych co do udzielania oskarżonej wszelkiej możliwej pomocy w szkole,
- nieuzasadnioną ocenę wyjaśnień oskarżonej,

b) art.170§1 kpk w zw. z art. 168a kpk poprzez bezzasadne oddalenie wniosku dowodowego dotyczącego nagrania z rady pedagogicznej z dn. 7.04.2016r.

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegający na wyrażeniu niesłusznego poglądu, że oskarżona działała z zamiarem oczernienia oskarżycieli prywatnych, podczas gdy wypowiadał się w ramach przysługujących jej uprawnień.

3. Alternatywnie obrońca zarzucił obrazę art. 222§1 kk w sytuacji, gdy działania oskarżonej były subiektywnie uzasadnione, a skarga kierowana do organu kompetentnego do kontroli nie mogła poniżyć oskarżycieli prywatnych w opinii publicznej czy też narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego zawodu.

Wskazując na powyższe skarżący domagał się uniewinnienia oskarżonej.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje.**

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Jeśli chodzi o zarzut obrazę prawa procesowego, tj reguł logicznego rozumowania ujętych w art. 7 kpk, to kontrola instancyjna wykazała, iż jest w chybiony.

Wyrażone stanowisko obrońcy, iżby działanie oskarżonej nie miało na celu oczernienia i szkalowania oskarżycieli prywatnych, sprowadza się do twierdzenia, że K. S. (1) w piśmie kierowanym do Kuratorium (...) przedstawiła wersję wydarzeń prawdziwą w subiektywnym odczuciu i oczekiwała wyłącznie podjęcia czynności wyjaśniających. W toku postępowania odwoławczego należało odnieść się wyłącznie do treści czynu przypisanego w wyroku z dnia 3.09.2018r. Rację ma po części skarżący, że nie mają charakteru wypowiedzi zniesławiających (mylnie nazywa je skarżący obraźliwymi) zapisy w skardze (k.8-9) odnoszące się do A. K. (1), J. B. (1) i M. P. (1), ale tylko w pewnym zakresie.

Otóż jeśli chodzi o M. P. (1), to odpowiedni fragment skargi brzmi: „... rozpoczęłam dochodzenie policyjne za znęcanie się psychiczne nade mną wychowawczyni w internacie M. P. (1) i całej klasy hotelarskiej”. Sąd I instancji przypisał K. S. (1) zniesławienie poprzez „pomówienie M. P. (1) o znęcanie nad nią” bezkrytycznie powielając zarzut prywatnego aktu oskarżenia i nie dokonując analizy treści skargi. Bezsprzecznie mowa jest w niej o zainicjowaniu postępowania karnego pod zarzutem znęcania, a nie znęcaniu przez oskarżycielkę prywatną. Co więcej, jest to w istocie wtrącenie, bowiem główny zarzut był skierowany przeciwko dyrektorowi, który miał wyciszyć sprawę. Na innym zatem obszarze powinien Sąd Rejonowy dokonywać wykładni znamion art. 212§1 kk. Ponieważ apelacja pochodzi wyłącznie od obrońcy, brak jest możliwości dokonywania ustaleń na niekorzyść oskarżonej i Sąd Okręgowy nie mógł przeprowadzić rozważań w

wyżej opisanym zakresie. Z tego względu, uznając czyn przypisany odnośnie M. P. (1) za niepopelniony przez K. S. (1), należało ją uniewinnić w tej części.

Co do A. K. (1) i J. B. (1) opis czynu przypisanego jest niemal tożsamy w następującej części: „z jego winy nie została zapisana (przystąpiła) na egzamin poprawkowy z kwalifikacji zawodowej”, ponadto dyrektorowi J. B. przypisano zniesławienie poprzez twierdzenie, że: „przydziela sobie zbyt liczne nadgodziny, zawsze sprawuje wychowawstwo”. Jeśli chodzi o odrębne zarzuty prywatnego aktu oskarżenia tylko wobec dyrektora Zespołu Szkół (...) w P., to z uzasadnienia Sądu Rejonowego wynika arbitralne stanowisko, że bez jakiegokolwiek wątpliwości wypowiedzi K. S. mogły narazić J. B. na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu nauczyciela i sprawowania funkcji dyrektora (str. 10). Głębszych rozważań próżno szukać w tym dokumencie. Tymczasem było obowiązkiem Sądu wykazanie wszystkich znamion art. 212§1 kk, do których wszak należy m.in. obiektywna zdolność wypowiedzi do narażenia na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania danego zawodu czy sprawowania funkcji. Oczywiście pewne treści da się zaszerzować do takiej kategorii bez większego wysiłku jak np. brak kompetencji czy popełnienie przestępstwa w związku z pełnioną funkcją. Jednakże w przedmiotowej sprawie czyn przypisany dotyczył przydzielenia sobie licznych nadgodzin i sprawowania zawsze wychowawstwa. Sąd Okręgowy nie doszukał się w takich twierdzeniach żadnego elementu mogącego narazić dyrektora i nauczyciela w jednej osobie na utratę zaufania – należy mniemać, że ze strony społeczności uczniowskiej bądź rodziców. To, że nauczyciel ma nadgodziny albo jest wychowawcą wszystkich klas, pozostaje obojętne dla tak zakreślonego kręgu osób.

W tym miejscu wypada zauważyć, że Sąd Rejonowy w Kraśniku przypisując J. B. (1), iż „zawsze sprawuje wychowawstwo” wykroczył poza granice skargi oskarżyciela prywatnego. Mimo związłego zarzutu, z treści aktu oskarżenia da się wyłuskać przedmiot rozpoznania, a nie ma wśród 7 punktów passusu o wychowawstwie (k.69). Na aprobatę zasługuje pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z 2016-04-12, V KK 448/15, opubl: L.: „Trudno przy tym podzielić pogląd, że przedmiotem analizy Sądu I instancji powinna być cała treść pisma datowanego na 1 czerwca 2012 r., o ile sugeruje to obowiązek organu orzekającego samodzielnego wyszukiwania i analizowania sformułowań niewskazanych przez oskarżycielki jako zniesławiające”. Również takie stanowisko prezentuje Sąd odwoławczy, zatem omawiana część wyroku musiała zostać wyeliminowana jako pozostająca poza depozycją art.212§1 kk oraz nie objęta skargą. W odniesieniu do nadgodzin podstawą eliminacji stało się uznanie, że ta część nie zawiera znamion zniesławienia.

Pozostała do omówienia ostatnia kwestia związana z redakcją czynu przypisanego, a mianowicie fragment odnoszący się do A. K. (1) i J. B. (1), że z ich winy K. S. (1) nie została zapisana (przystąpiła) na egzamin poprawkowy z kwalifikacji zawodowej. Bezsporne jest, że A. K. (1) był odpowiedzialny za wprowadzenie danych do systemu informatycznego i przekazanie deklaracji dyrektorowi szkoły (wyjaśnienia k. 113). Zatem gdyby doszło do zaniedbania na tym etapie obowiązków zarówno nauczyciela jak i dyrektora sprawującego nadzór zwierzchni, co spowodowałoby nieprzystąpienie ucznia do egzaminu, można byłoby mówić o niedopełnieniu obowiązków służbowych. Postawienie natomiast zarzutu nieprawdziwego można byłoby rozpatrywać w kategorii zniesławienia, bowiem taka informacja podważałaby kompetencje zawodowe określonych osób. W tym więc zakresie zgodzić się trzeba z Sądem I instancji co do spełnienia znamion art. 212§1 kk, po uprzednim ustaleniu przez ten organ, że kontrola doraźna Kuratorium (...) w L. nie stwierdziła żadnych nieprawidłowości, a w deklaracji wypełnionej i podpisanej przez oskarżoną nie zaznaczyła ona, że chce przystąpić do części praktycznej. Dokument na k. 189 nie pozostawia w tej mierze żadnych wątpliwości.

W przypadku zniesławienia dokonanego niepublicznie (a z taką sytuacją mamy do czynienia w przedmiotowej sprawie) umyślnością sprawcy objęta być musi nieprawdziwość zarzutu. Artykuł 213 § 1 uzupełnia bowiem typ czynu zabronionego opisany w art. 212 § 1 o znamię prawdziwości zarzutu. Dopiero w sytuacji, gdy dana osoba podniosła lub rozgłosiła niepublicznie zarzut, który okazał się jednak nieprawdziwy, lecz w chwili czynu była ona przekonana o jego zgodności ze stanem rzeczywistym, znajduje zastosowanie instytucja błędu co do okoliczności stanowiącej znamię typu czynu zabronionego z art. 28 § 1 kk (A. Jaskuła, Uregulowanie błędu..., s. 150). K. S. (1) w swojej skardze stwierdziła, że z winy obu oskarżycieli prywatnych nie przystąpiła do egzaminu praktycznego, co w świetle wypełnionej przez nią

deklaracji było kłamstwem. Zatem miała pełną świadomość nieprawdziwości zarzutu swojej skargi. Z tego względu zrealizowała dyspozycję art. 212§1 kk.

Nie podzielił Sąd odwoławczy argumentacji obrońcy, jakoby oskarżona była subiektywnie przekonana o prawdziwości swojej wersji wydarzeń, gdyż przeczy temu treść przywołanego dowodu. W odniesieniu do twierdzeń, że głównym jej celem była chęć obrony swoich praw, realizowała obywatelskie prawo do skargi i nie musiała upewniać się, czy jest ona słuszna, to jest to zbyt daleko idąca własna interpretacja skarżącego.

Zacytowanym orzeczeniom Sądu Najwyższego można przeciwstawić szereg innych, które w przekonujący i logiczny sposób wskazują, że nie ma w polskim ustawodawstwie przyzwolenia na bezgraniczną krytykę wypływającą li tylko z subiektywnych przekonań, ponieważ na przeciwnym biegunie znajduje się również dobro chronione prawem, a mianowicie cześć i dobre imię zniesławionej osoby. W wyroku Sądu Najwyższego - Izba Karna z 2004-11-03, IV KK 132/04, opubl: Orzecznictwo Sądu Najwyższego w Sprawach Karnych rok 2004, Nr 1, poz. 1982 można przeczytać, że: "Cześć określonej osoby, rozumiana jako kategoria, normatywna, korzysta z ochrony prawnej niezależnie od tego, jaką dana osoba ma opinię u jednostki czy nawet w określonym środowisku. Nie można podzielić stanowiska, że w pismach kierowanych do takich organów, jak sąd, prokuratura czy dawne kolegium do spraw wykroczeń można pod adresem konkretnej osoby wysuwać każdej treści zarzuty, w każdej formie w domniemaniu, że sprawca takich działań czyni to w dobrej wierze, przekonany, że broni swoich praw". Z kolei Sąd Najwyższy przy wyroku z dnia 17 maja 2017 r. III KK 477/16 wypowiedział się: „Przedmiotem ochrony przepisu art. 212 § 1 k.k. jest cześć i godność osoby pomawianej o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Z drugiej strony niewątpliwą jest konieczność ochrony takich wartości, jak swoboda wypowiedzi, wolność wyrażania opinii, czy realizacja prawa do sądu poprzez podnoszenie w pismach procesowych określonych argumentów, w tym dotyczących sposobu postępowania innej osoby, czy jej właściwości. Powyższe prawa i wolności nie są jednak nieograniczone, co oznacza, że niedopuszczalne jest przekraczanie pewnych granic, zwłaszcza w zakresie ochrony czci i godności innych osób oraz poszanowania ich praw”. Uchwała Składu Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego - Izba Karna - zasada prawna z 1965-12-17, VI KO 14/59, opubl: Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Karna i Izba Wojskowa rok 1966, Nr 2, poz. 14 przesądza, że: " Krytykujący musi działać w uzasadnionej dobrej wierze, to znaczy mieć przekonanie, że stawiane przez niego zarzuty są prawdziwe oraz że ich postawienie przyczyni się do polepszenia sytuacji w poddanych krytyce stosunkach życia społecznego. Do przyjęcia uzasadnionej dobrej wiary potrzebne jest nadto, by krytykujący, w poczuciu odpowiedzialności, wykazał staranność w zbieraniu materiałów i badaniu wartości źródeł informacyjnych oraz unikał pochopnych wniosków".

Przytoczone orzecznictwo w pełni oddaje powinności, jakie musi mieć w polu widzenia organ wymiaru sprawiedliwości przy ferowaniu wyroku z zarzutem z art. 212§1 kk. Zważywszy, że wykazane zostało, iż K. S. (1) miała pełną świadomość co do nieprawdziwości zarzutu w zakresie zawinienia A. K. i J. B. przy niedopuszczeniu jej do egzaminu praktycznego, nie ma wątpliwości, że dopuściła się w tym zakresie zniesławienia.

Bez znaczenia pozostają zarzuty obrońcy odnoszące się do braku reakcji dyrekcji szkoły na zgłaszane przez oskarżoną problemy, albowiem w żaden sposób nie mogło się to przełożyć na ocenę jej odpowiedzialności karnej.

Odnosząc się o drugiego z zarzutów apelacji, mianowicie obrazy art.170§1 w zw. z art. 168a kpk, podzielić należy co do zasady pogląd Sądu I instancji co do braku podstaw przeprowadzenia dowodu z dokonanego nagrania posiedzenia rady pedagogicznej z 7.04.2016r, aczkolwiek uzasadnienie musi być inne. Przede wszystkim istniała podstawa do oddalenia wniosku dowodowego z art. 170§1 pkt 2 kpk i to w obu postaciach. Po pierwsze – zeznawał o tym świadek M. D. (k.225), po drugie – w istocie odtworzenie wypowiedzi dyrektora z kwietnia 2016r. nie miało żadnego znaczenia dla odpowiedzialności K. S. (1) za czyn zarzucony. Teza dowodowa sformułowana na rozprawie w dniu 13.06.2018r (k.284) nie pozostawia co do tego żadnych wątpliwości.

W zasadzie Sąd odwoławczy mógłby poprzestać na tej konkluzji, jednakże ponieważ uzasadnienie oddalenia wniosku dowodowego zostało oparte na innej podstawie, odnosili się do tej kwestii przedstawiciele procesowi obu stron, warto zaznaczyć kilka uwag.

Nie zrozumiał Sąd Rejonowy treści uzasadnienia orzeczenia w sprawie Sądu Okręgowego w Lublinie V Ka 996/15, skoro cytuje je jako wsparcie tezy, iż wszyscy zatrudnieni w gminnych szkołach nauczyciele są pracownikami samorządowymi, a więc funkcjonariuszami publicznymi. Sąd orzekający w tej sprawie przeanalizował dorobek orzecznictwa i doktryny, by dojść do wniosku, że: „Takie rozszerzające rozumienie tego przepisu prowadziłoby do absurdalnych lub niemożliwych do zaakceptowania konsekwencji, kiedy to funkcjonariuszem publicznym byłby każdy pracownik samorządu terytorialnego, ale nie każdy już pracownik instytucji państwowej. Przy tak szerokiej interpretacji pojęcia funkcjonariusza publicznego jako każdego pracownika samorządu terytorialnego zbędne byłoby przyznanie np. nauczycielom ochrony przysługującej funkcjonariuszowi publicznemu (art. 63 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1982r. Karta Nauczyciela), bowiem zawsze byłiby oni przecież funkcjonariuszami publicznymi. W ocenie Sądu Okręgowego, oskarżona T. K. była jednak, jak to zasadnie ustalił Sąd a quo tempore criminis funkcjonariuszem publicznym w rozumieniu art. 115 § 13 pkt 4 kk z tego powodu, iż jako dyrektor szkoły – jednostki budżetowej Gminy S. była uprawniona do wydawania decyzji administracyjnych (por. P. Duksa, M. Tomkiewicz, Funkcjonariusz publiczny, a osoba pełniąca funkcję publiczną”.

Z powyższego wynika, że podstawą zaliczenia oskarżonej do kategorii funkcjonariusza publicznego był przymiot władczości w zakresie podejmowania decyzji, z czym zgadza się Sąd orzekający w niniejszej sprawie. Ponieważ w obecnie rozstrzygniętej sprawie nie ustalono, od kogo pochodziło nagranie, nie można było traktować go jako pozyskanego przez funkcjonariusza publicznego. Jednak wykładnia literalna wskazanego przepisu nakazuje przyjąć, że dla bytu zakazu niezbędne jest jedynie stwierdzenie, że dowód został uzyskany „w związku z pełnieniem obowiązków”, a nie że został uzyskany przez funkcjonariusza. To zaś pozwala na konstatację, że jeżeli osoba trzecia pozyskała taki dowód, ale w związku z pełnieniem przez funkcjonariusza publicznego obowiązków, posłużenie się nim będzie niedopuszczalne. Dodatkowo należy zatem ustalić istnienie związku funkcjonalnego pomiędzy pozyskaniem dowodu a działaniami podejmowanymi przez funkcjonariusza publicznego w związku z pełnieniem obowiązków. Komentowany przepis, wprowadzony (od 1.07.2015r) w jego pierwotnej wersji nowelizacją z 2013 r., stanowił nową instytucję, nieznaną wcześniej Kodeksowi. Nie budziło wówczas żadnych wątpliwości, że był to swoisty wentyl bezpieczeństwa w zakresie możliwości poszerzonego wprowadzania do procesu dowodów prywatnych. Jednocześnie uznawany był nie tylko za podstawę weryfikacji wskazanych dowodów, lecz także za nową płaszczyznę oceny legalności wprowadzenia do procesu dowodów wytworzonych poza procesem w trybie czynności operacyjno-rozpoznawczych. Przez ostatnią nowelizację (weszła w życie 15.04.2016r) ustawodawca całkowicie zmienił charakter normy prawnej zamieszczonej w art. 168a. Trudno przy tym wyobrazić sobie, aby dopuszczalne było przyjęcie, że ustawodawca zakłada, iż jakkolwiek funkcjonariusz publiczny w ramach swoich obowiązków popełnia zbrodnię zabójstwa (a więc czyn umyślny), gdyż do takich wniosków prowadziłoby powiązanie osoby funkcjonariusza, jego obowiązków i wskazanej zbrodni (vide Świecki Dariusz (red.), Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz aktualizowany, opubl.: LEX/el. 2019).

Przekładając powyższe na grunt przedmiotowej sprawy stwierdzić trzeba, że Sąd Rejonowy przy oddaleniu wniosku dowodowego na podstawie art. 168a kpk (akceptując w tym momencie założenie, że miałyby miejsce wykorzystanie informacji wbrew przyjętemu zobowiązaniu - art. 266§1 kk) musiałby wykazać, że dowód uzyskała osoba trzecia w związku z pełnieniem przez funkcjonariusza publicznego obowiązków służbowych. Podkreślenia wymaga, że nie chodzi o jakąkolwiek obecność funkcjonariusza w danym miejscu i czasie, kiedy ten dowód jest uzyskiwany przez osobę trzecią, ale tylko taką sytuację, kiedy to funkcjonariusz pełniąc swoje obowiązki daje możliwość uzyskania dowodu innej osobie z naruszeniem przepisów postępowania lub poprzez czyn zabroniony, o którym mowa w art. 1§1 kk. Taka wykładnia wynika z konstrukcji art. 168a kpk, który generalnie przyzwala wykorzystać dowód uzyskany w wyniku przestępstwa (za wyjątkiem pewnych kategorii) czy z naruszeniem procedury, natomiast tam gdzie pojawia się element pełnienia obowiązków przez funkcjonariusza publicznego, dochodzi do wyłączenia dowodu.

Nie zasługuje na aprobatę stanowisko obrońcy podkreślającego w apelacji, że warunkiem koniecznym jest łączne ustalenie, że dowód został uzyskany w wyniku zabójstwa, umyślnego spowodowania uszczerbku na zdrowiu lub pozbawienia wolności. Wyjaśnia to doskonale Sąd Apelacyjny we Wrocławiu przy wyroku z dnia 22 listopada 2017 r. II A Ka 224/17. LEX nr 2464913.

Podsumowując powyższe rozważania, Sąd Okręgowy uznał rację obrońcy co do zasady, że nie było podstaw do oddalenia wniosku dowodowego na podstawie art. 168a kpk, aczkolwiek z innych przyczyn niż wyłożone przez niego w apelacji. Wypada przy tym zaznaczyć, że skarżący w żaden sposób nie wykazywał koniecznego elementu dla względnej przyczyny odwoławczej tj. możliwości wpływu na treść wyroku. Ponieważ jednak materializowała się inna podstawa do oddalenia wniosku dowodowego, złożonego również na etapie postępowania odwoławczego, stwierdzić należy, że naruszenie przepisu postępowania nie miało wpływu na treść rozstrzygnięcia.

Jako, że zarzuty apelacji okazały się bezskuteczne, a dotyczyły zawinienia po stronie K. S. (1) w najszerszej płaszczyźnie, brak jest podstaw do szczegółowej analizy stopnia społecznej szkodliwości czynu w kształcie nadanym wyrokiem Sądu Okręgowego. Sąd odwoławczy bowiem rozpoznaje sprawę ściśle w granicach zarzutów. Wystarczy nadmienić, że nie zachodziła przesłanka z art. 440 kpk do działania z urzędu.

Orzeczenie o kosztach postępowania odwoławczego uzasadniają art. 632 pkt 2 i 636§3 kpk.